№ 170 Niedziela dnia 3 Sierpnia 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 40 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . . . k. 2 h. 60
W tekście . . . . . . k. 2 h. 50
" " nekrologi . . . . . k. 1 h. 50
Po tekście na III str. . . . . k. 2 h. —
Na IV str. . . . k. 1 h. —
Drobne za wyraz . . . . . k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie, załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Sejm.

Wybory przedstawicielstwa Litwy.

WARSZAWA, 2 sierpnia (PAT). Sejm przyjął wczoraj wnioski, aby rząd przeprowadził sam na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego wybory do przedstawicielstwa które zadecyduje o przyszłym prawnopaństwowym stosunku ziem litewskich, białoruskich do Państwa Polskiego. Przyjęto ustawę upoważniającą rząd do tymczasoweg uregulowania ceł do czasu uchwalenia definitywnej taryfy celnej oraz ustawę o utworzeniu województw Białostockiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego; ustawę o tymczasowej organizacji zarządu ziem byłego Zaboru Pruskiego. Na czele zarządu stanie minister dla byłego zaboru pruskiego. Dalej przyjęto ustawy o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej, o wyborach do Sejmu polskiego z części okręgu byłego zaboru pruskiego nieobjętych ustawą z 5 kwietnia; ustawę o wskrzeszeniu orderu „Wirtuti militari" i ustawę o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa przeciw własności skarbu wojskowego i za łapownictwo.

Koniec bolszewików na Węgrzech. Zwycięstwa Rumunów.

BUDAPESZT, 2 sierpnia (PAT). Rząd rad ustąpił. Wybrano rząd czysto socjalistyczny pod prezydenturą Beidla. Proklamacja rządu zapowiada rokowania z Ententą. Rumuni przekroczyli Cisę i zagrażają Budapesztowi.

Pożyczka dla Kołczaka na kupno żywności.

BERLIN, 2 sierpnia (PAT). Banki amerykańskie udzieliły Kołczakowi pożyczkę 5 miljonów dolarów na zakupno żywności.

Ustąpienie gabinetu serbskiego.

BELGRAD, 2 sierpnia (PAT). Minister Proticz wręczył dymisję całego gabinetu.

Lwowska Rada Miejska w obronie całości Polski.

LWÓW, 2 sierpnia (PAT). Rada Miejska uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że Polacy odeprą wszelki zamach na łączność wschodniej części Małopolski z resztą polskiej macierzy, jako gwałt, choćby kosztem nowych ofiar życia i mienia.

Nowa silna grupa chłopska w Sejmie.

„Kurjer Poranny" donosi: Połączone grupy Zjednoczenia narodowego, Narodowego stronnictwa ludowego (z Poznańskiego), grupa włościan bezpartyjnych i Bliźniaków, tworzą jedną grupę, łączącą około 95 posłów, która będzie nosiła nazwę „Zjednoczenia". Ta grupa Zjednoczenia będzie obok Sejmowego związku ludowego, liczącego 140 posłów, najsilniejszą grupą chłopską.

Bolszewicy przeciw strajkom.

Jedna z gazet francuskich donosi na podstawie informacji z Moskwy, że najwyższa rada przemysłowa w radzie sowietów postanowiła powziąć szereg surowych środków, celem pomnożenia produkcji.

Komitety robotnicze będą zniesione. Zastąpią je przedstawiciele robotników, mianowani przez radę najwyższą.

Zamiast 6-godzinnego dnia pracy będzie wprowadzony dzień 8-godzinny.

Strajkujący, którzyby wywołali poważne rozruchy, mają podlegać karze śmierci, a wszelki czyn, zmierzający do wywołania strajku ma być karany więzieniem do lat 3-ch.

Austrja nie podpisze traktatu?

„Socoljo" donosi z Rzymu: Według nadeszłych tu wiadomości należy uważać za wykluczone, ażeby Austrja podpisała przedłożony jej traktat pokojowy.

W dniu dzisiejszym agencja P. A. T. nie nadesłała nam komunikatu wojennego.

Wotum zaufania.

Z Paryża donoszą, że Izba deputowanych przyjęła prowizorjum na sierpień i uchwaliła rządowi wotum ufności 338 głosami przeciw 111. Przyjęto również wniosek ministra spraw wewnętrznych co do tajnych funduszów na cele poufne.

Entente'a wobec Węgier.

Z Bukaresztu donoszą, że generał Feaghec d'Esperay w najbliższym czasie uda się do Paryża do marszałka Focha po instrukcje. Idzie o stanowcze kroki przeciwko Węgrom. Jak słychać, Fochowi ma być powierzona misja pacyfikacji Węgier i Rosji. Ostateczne decyzje co do akcji stanowczej przeciwko Węgrom zapaść mają w najbliższych dniach.

Nowa fala pogromów.

Bukareszt. Dochodzi tu wiadomość z Odesy, że w południowo zachodniej Ukrainie odbył się nowy szereg żydowskich pogromów. Pogromów dokonywują wyłącznie chłopi wiejscy. Zauważono że przed pogromem zjawiają się jacyś osobnicy, którzy prowadzą wśród chłopów energiczną agitację. Poczem, w naznaczony dzień chłopi z kilku wsi, uzbrojeni nawet w karabiny maszynowe, wyruszają do najbliższego miasteczka, które w tej części Ukrainy jest zawsze żydowskim. Pogromy odbywają się w sposób okrutny. Część uczestników wyprawy otacza kołem całe miasteczko i nie wypuszcza nikogo, nawet kobiet i dzieci, zaś druga część rabuje i bije w samym miasteczku. Wszystko co zostaje zrabowane, dzielone jest w równej części pomiędzy wszystkiemi uczestnikami „wyprawy". Z miasteczek najwięcej ucierpiały: Bałta, Krzyżopol, Kodyma i Gołta.

Kwestję Cieszyńskiego rozstrzygnie Rada Najwyższa.

Paryż. Najnowszy numer dziennika londyńskiego „Times" pisząc o pretensjach Czechów do Cieszyńskiego, podkreśla, że Czesi mają dosyć węgla. Wszystkie ich motywy, mające ugruntować ich pretensje do Cieszyńskiego są nieuzasadnione.

Kwestję Cieszyńskiego ureguluje nie konferencja w Krakowie, lecz Rada Najwyższa.

Rozruchy w Bułgarji.

Bukareszt. Rumuńskie biuro prasowe donosi: W ostatnich dniach wybuchły w Bułgarji poważne rozruchy, które mogą mieć daleko idące następstwa. W wielu miastach przyszło do krwawych demonstracji i do starcia z policją. Demonstranci żądają proklamowania republiki sowieckiej

Senator Morgentau w Białymstoku.

27 i 28 b. m. bawił w Białymstoku Senator Morgentau. Zwiedził gminę żydowską i związek sjonistów. Wieczorem zaś przyjął redaktorow dwuch pism żargonowych i „Gołosa Biełostoka".

Ciążenie słowaków ku Polsce.

Kraków. „Kurjer Codzienny" podaje, ze na Słowaczyznie koła zgrupowane przy stronnictwie niezawisłości narodowej zamierzają w najbliższym czasie zwrócić się do rządu warszawskiego z prośbą ażeby Polska zaopiekowała się Słowaczyzną.

Opinja publiczna zarówno w Polsce jak i zagranicą mylnie albo zupełnie niewystarczająco poinformowana jest o stosunkach na Słowaczyźnie. Olbrzymia większość narodu grupuje się przy stronnictwie niezawisłości narodowej, które nic wspólnego nie chce mieć z Czechami i raczej opowiada się za Polską. Czesi całą sprawę fałszywie przedstawili koalicji, która znów ze swej strony zanadto im ufa.

Za czasów swej okupacji Czesi zupełnie wyniszczyli Słowaczyznę. Wywieźli oni prawie cały majątek narodowy Słowaków. Na Słowaczyźnie panuje obecnie ogromne rozgoryczenie przeciwko Czechom. Wychodzą pisma tylko zdecydowanie filoczeskie i to przeważnie za czeskie pieniądze. Dotychczas już dziesięć komitetów zgłosiło swój akces do stronnictwa niezawisłości narodowej. Całym ruchem na Słowaczyźnie kieruje ksiądz Hlinka znany przyjacie Polaków.

Socjaliści niemieccy tłomaczą się przed światem.

W odpowiedzi na deklarację przedstawicieli korporacji przemysłowych Niemiec, stwierdzającą, że robotnicy niemieccy inaczejby się zachowali na początku wojny, gdyby byli tak świadomi stanu rzeczy, jak są dzisiaj. „Vorwaerts" zaznacza, że partja socjal-demokratyczna miała na oku sprawę niebezpieczeństwa, jakie grozi Niemcom ze strony caryzmu rosyjskiego sprzymierzonego z ententą i to właśnie było przyczyną stanowiska jakie zajęła partja z dniem 1 sierpnia 1914 roku nie zaś wiara w niewinności imperjalizmu. Deklaracja partji socjal-demokratycznej czyni odpowiedzialnym za wojnę imperjalizm. Partja ta wszakże nie znalazła dotychczas sposobności wykazania, że imperjalizm był jednym i wyłącznym sprawcą wojny.

Partyzancka walka Polaków na tyłach frontu bolszewickiego.

Warszawa, 31 lipca „Przegl. Wiecz" donosi: Osoby które przyjechały do Warszawy z Mińska, Mohylewa i innych miast Białorusi, opowiadają że na tyłach armji bolszewickiej operującej na polskim froncie, formuje się coraz więcej organizacji, które postawiły sobie za cel przeszkodzenie bolszewikom wszelkiemi sposobami do prowadzenia operacji. Kierują temi organizacjami przeważnie Polacy, członkowie P. O. W.

Niedawno w Mińsku na obydwóch dworcach została zepsuta cała sygnalizacja, dzięki czemu został wstrzymany na całą dobę ruch pociągów. Na linji Homel-Żłobin zostały wysadzone dwa mosty kolejowe.

„Polowe czrezwyczajki“ aresztąju i rozstrzeliwnują bardzo dużo osób, lecz to nie pomaga.

Z powodu artykułu „W kwestji żydowskiej“.

Czcigodny ks. Ściskała zaszczycił odpowiedzią uwagi moje w kwestji żydowskiej. Nie w imię polemiki, od której daleki jestem i nie aby pozostać przy swojej racji, która w tego rodzaju zawiłych sprawach zawsze może być wątpliwą, pozwalam sobie jeszcze słów kilka dorzucić.

Wielce szanowny mój oponent powołuje się na przykład krajów zachodnich, aby dowieść, że mylę się, gdy sądzę, że masowa (podkreślam ten wyraz) asymilacja żydów (gdyby takowa była możliwa) kwestji żydowskiej u nas nie załatwiłaby.

Dwie są zasadnicze różnice między Polską a krajami zachodniemi w kwestji żydowskiej. Popierwsze tam stosunkowo jest żydów mało; podrugie — tam są inni żydzi.

Że u nas jest za dużo żydów — tak chciał Bolesław Kaliski, Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt August, Stefan Batory, Jan Sobieski, wszyscy ci królowie, którzy sprzyjali żydom, tak chciała historja — człowiek głęboko wierzący powie — Opatrzność. Gdyby dojść do wniosku, powszechnie w prasie i literaturze wypowiadanego, że Polsce byłoby lepiej, gdyby mniej miała obcych żywiołów, a na ich czele żydów— to zgodzić się musimy, że jest to fakt dokonany, który nie da się odrobić. Różnica i to kardynalna między zachodem a wschodem polega na tem, że na wschodzie żydzi są masowo skupieni, liczą się na miljony, gdy tymczasem na zachodzie jest ich zaledwie setki tysięcy. A wiadomo, że im więsza jest masa, tem trudniej i powolniej następuje asymilacja. Zasymilowaly się u nas nieliczne stosunkowo rodziny tararskie, niemieckie — ale w guberniach Kazańskiej, Astrachańskiej, Krymie tatarzy pozostali tatarami, a w prowincjach nadbaltyckich — niemcy niemcami, ponieważ liczba ich była zbyt wielka, aby się w zupełności poddać wpływowi otoczenia.

Poszedłbym dalej i pozwalam sobie twierdzić, że proces asymilacji znacznych grup ludzkich z czasem będzie coraz trudniejszy, ze względu na rozpowszechnienie elementarnej oświaty, szkoły, gazety, które uświadamiają szerokie warstwy i rozbudzają w nich poczucie narodowości. Dotychczas o przynależności narodowej stanowiły religja i język, może jeszcze świadomość wspólnego pochodzenia — dopiero teraz, dzięki ludowej oświacie, patrjotyzm obejmuje coraz szersze kręgi. Czy chłop w czasach feodalnych — „glebae adscriptus“, „taillable et corvéable á merci“ — mógł się uważać za obywatela, członka narodu? Sądzą, że pojęcie to było mu nawet obcem i niezrozumiałem.

Chcę być zupełnie sprawiedliwym — nawet względem żydów. Nie mam sympatji dla żadnego nacjonalizmu. Uważam, słusznie czy niesłusznie, że nacjonalizm odegra w dziejach Europy tę samą rolę, co walki religijne niegdyś. Nie ulega wątpliwości, że istotną przyczyną obecnej wojny był imperjalizm i nacjonalizm — dość było przeczytać odezwy Tyrteuszów tej wojny — Daudetów, Barrésów, d'Annunziów, wszechniemców, aby się o tem przekonać, a wojna ta wyczerpała Europę, nie mniej niż trzydziestoletnia. Nacjonalizm będzie na długie lata fermentem, rozkładającym Europę pod hasłem: „walka wszystkich przeciwko wszystkim“. Ale jeśli obecnie niema na świecie najmniejszego narodu, któryby nie produkował swoich tytułów narodowych, mniejsza o to, czy je posiada lub nie i jakiej są one kulturalnej wartości, i nie powoływał się na dogmat o „samostanowieniu narodów“, to przyznać trzeba, że żydzi nacjonaliści postępują tylko śladem innych — dajmy na to: ormian, gruzinów, łotyszów, litwinów i t. d.

Po drugie, powiedziałem wyżej, zachodzi różnica co do jakości żydów na zachodzie i wschodzie. Tam—pod względem oświaty i uobywatelnienia stoją na równi z resztą obywateli, u nas tworzą społeczność, żyjącą kalendarzowo w wieku dwudziestzm, a socjologicznie w czternastym lub piętnastym. Ale cóż na to poradzić, że historja nasza tak się złożyła, że w ciągu wieków zapomnieliśmy o chłopie i żydzie i puściliśmy ich samopas na pastwę ich ciemnoty i upośledzenia.

Nic więc dziwnego, że między żydem zachodnim a wschdnim leży odległość całej cywilizacji współczesnej. Ale pomimo to nie należy się łudzić i zamykąć oczu — i na zachodzie istnieje literatura antysemicka i pochodzenie żydowskie nigdy i nigdzie nikogo nie rekomenduje.

Że przez strupieszały konserwatyzm żydzi wschodni nie używają między sobą krajowego języka — u nas polskiego, jest niewątpliwie wielkiem nieszczęściem, przedewszystkiem dla nich samych, ale wnioskować z tego, że się czują niemcami — jak to twierdzi sz. autor — niepodobna. Niemcy im są tak obojętni, jak inni. Nie mają wyobrażenia o literaturze lub stosunkach niemieckich. Gdyby wyjść z założenia, że węzeł językowy jest tak silny, jak tego chce sz. autor, to najlepszymi przyjaciółmi słowian powinniby być słowianie, a tymczasem widzimy, że bywa inaczej. Żyd mówi po żydowsku nie przez jakąś djabelską perfidję, jak tego chcą pp. Nussbaum i Cylkow w swojej odezwie, ale dlatego, że oddziecka słyszał na około siebie mowę żydowską i przyzwyczaił się do niej. Miejmy nadzieję, że szkolnictwo polskie zjawisko to usunie. Opowiadają, że gdy ks. Orłow przedstawił Napoleonowi III, który był znienawidzony w sferach legitymistycznych, jako uzurpator, list uwierzytelniający, poczynający się od słów „Mon bon ami“, zamiast zwykłego w tych razach używanego nagłówka: „Mon bon frere“ — cesarz francuzów odpowiedział: „Je suis tres-flatté, on choisit ses amis, on ne choisit pas ses freres“ (Bardzo mi to pochlebia — wybiera się swoich przyjaciół, nie wybiera się swoich braci). Otóż i z językiem tak się dzieje — nie wybiera się swoich rodziców, a więc i ich języka.

Przypuszczam, że twierdzenie to sz. autora spowodowanem zostało przez fakt, że żydzi na Sląsku uważają się za niemców. Tylko, że niestety smutne to zjawisko — powiedzmy energiczniej — nikczemność ta stać po stronie silnego przeciwko słabemu jest wadą ogólnoludzką. Jeden Kato stanowił w tem wyjątek: „Victrix causa diis placuit, sed victa Catoni“.

Wiadomo, że niemcy są antysemitami i to w silnym stopniu. Zkądżeżby się wzięła specjalna miłość dla nich żydów W stosunkach między narodami niema miejsca dla jakiegoś mistycznego afektu musi być jakaś logika. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć u nas żyda (pomijam osoby z wykształceniem specjalnem), któryby czytał romans niemiecki, spotykałem natomiast wielu, którzy czytywali Turgeniewa lub Dostojewskiego.

Sz. autor stawia zarzut, że przez żargon żydzi ciążą w stronę „największego szkodnika w ciągu wieków“. Zarzut ten często powtarzamy jest w prasie i zasługuje na specjalną uwagę. Nie czuję się powołanym do wydania sądu, kto był największym szkodnikiem Polski. Szkoda może być rozmaita. Bodaj czy nie największą przyczyną naszych nieszczęść było fatalne geograficzne położenie i wewnętrzna roztarka. Już za Sasów widoczne były zwiastuny niedalekiego upadku, a wzdrygano się na samą myśl o regularnej armji i „absolutum dominium“. Znanym jest dwuwiersz, który kursował o Flemingu, posądzanym o chęć wprowadzenia tych reform: „Fle super extremas generosae Poloniae ruinas, minge super nomen quod semper bella gerit“. Obecna wojna utrwaliła mnie w mniemaniu, że gdy chodzi o zaborczość i „egoizm narodowy“, wszystkie narody są jednakowe. Wszyscy wymyślają na militaryzm, a każdy pragnie u siebie mieć jak największą i najbitniejszą armję, lub monopol największej floty. I tak wszędzie na każdym kroku: „Sic vos, nom vobis“.

Ale odbiegłem od tematu—od żydów. Widzieli oni przed sobą dwie metody postępowania: wschodnią, która stawiała ich poza nawias społeczeństwa, godziła w ich byt moralny i materjalny; wszak w ostatnich czasach nie było prawa w Zbiorza Praw, któreby nie zawierało jakiegoś ograniczenia przeciwko żydom: nie dopuszczano ich do uczestniczenia w zarządzie niektórych towarzystw akcyjnych; aby być przyjętym do Akademji Medycznej, trzeba było wykazać, że od trzech pokoleń nie pochodzi się od żydów. Na najbliższym zachodzie program względem żydów był jasny: dano im nieograniczoną możność rozszerzenia się pod względem ekonomicznym i intelektualnym, z wyjątkiem ttrzech rzeczy: rang oficerskich, zwyczajnej profesury i dyplomacji. I lepiej byłoby nie mianować Alfreda Dreyfusa kapitanem niż wytaczać mu później znany proces. Na wschodzie Szajlok od wieków powtarza wiecznie jedno i to samo: „gdy nas ukłujesz, czy nam krew nie ciecze? czy nie śmiejemy się, kiedy nas łechcesz? kiedy nam truciznę zadasz, czy nie umieramy? a gdy nas pokrzywdzisz, nie mamyż pomsty szukać?“.

Niżej podpisany po skończeniu szkół, po praktyce sądowej, zmuszony był kilkanaście lat czekać, zanim zamianowano go adwokatem przysięgłym, trzeba było na to wojny japońskiej, a kataklizmu europejskiego, aby został sędzią. Wiedziano, że nie zachowuję szabasu i nie chodzę do bóżnicy—lecz wymagano więcej, abym się wyrzekł kości przodków moich w grobie, abym dla karjery wypowiedział uroczyście „abjuro fidem judaicam“, której zresztą nie posiadałem. I stokroć byłoby lepiej, aby postępując otwarcie, nie wpuszczono mnie wcale do uniwersytetu. Taki był stosunek wschodu do żyda.

Sz. Autor wspomniał o znanych wadach żydowskich. Niestety trzeba być ślepym, żeby ich nie widzieć. Ile w tem jest ich własnej winy, ile anomalij stworzyły niezależne od nich warunki historyczne Bóg jeden raczy to wiedzieć. Gdyby twierdzić, jak to czynią niektórzy że wady te są przyrodzoną właściwością żydów a nie wytworem historji, to czyż da się z twierdzeniem tem pogodzić fakt, że są twórcami Pisma, które świat cały uważa za Święte? Czyż Psalmy mogą być utworem Judasza, a znane słowa „Super flumina Babylonis“ nie są najtkliwszym wyrazem tęsknoty patrjotycznej? Czy słowa miłości bliźniego nie padły na ziemi Galilejskiej? Wszystko w tym narodzie złożone jest z paradoksów i sprzeczności.

Czułem się w obowiązku powyższe moje wątpliwości przedstawić na światły sąd sz. mojego oponenta, jednocześnie dziękując uprzejmie za słowa życzliwe, któremi obdarzyć mnie raczył.

J. Bekerman.

Walka z drożyzną.

Walka z drożyzną jest jedną z najważniejszych spraw aktualnych nie tylko w Polsce, która wyjątkowo przez wojnę zubożała lecz i na Zachodzie. Nawet przemysłowa Anglja odczuwa brak dóbr ekonomicznych i sądziemy, że środki zapomocą których na Zachodzie chcą walczyć z brakiem produkcji wszelkiego typu, powinny wzbudzić duży interes wśród naszego społeczeństwa. Oto jakie stanowisko wobec drożyzny zajmuje Anglja:

Zasadnicze stanowisko rządu angielskiego wyjaśnił niedawno minister wyżywienia, H. G. Roberts, w rozmowie z pewnym dziennikarzem.

Na zapytanie, czy dowóz zboża z Australji, (której zapasy od kilku lat są unieruchomione z powodu braku tonażu) wywołał znaczny spadek cen, minister odpowiedział: „Jeszcze nie.

Przyczyny zwyżki cen są głębsze. Przedewszystkiem pochodzą one stąd, że w Europie wszyscy jesteśmy w większym lub mniejszym stopniu uzależnieni od rynku amerykańskiego. Na rynku tym kupujemy sporo, a sprzedajemy mało. Wynikiem tego jest niekorzystny dla nas kurs wymienny. Wysoki kurs sprawia, że funt sterling jest równoważnikiem stosunkowo niewielkiej ilości żywności lub innych artykułów pierwszej potrzeby. Stąd powstaje w Europie zwyżka cen, która wywołuje wzrost pracy zarobkowej, to zaś powoduje jeszcze większą deprecjację pien.ędzy.“

Sposób wyjścia z tego błędnego koła, zdaniem H. G. Robertsa, jest następujący:

„Formuła brzmi prosto: ograniczyć nasze potrzeby oraz pragnienie tego, co jest rzeczą zbyteczną, pragnienie, które wojna — jak się zdaje — wywołała, a następnie i przedewszystkiem — pracować i wytwarzać. Wytwarzać, nie w tym celu, żebyśmy sami to spożywali, lecz na eksport, dla stworzenia sobie kredytów zagranicą i zaniechania kosztownej zabawy, polegającej na ipożyczaniu pieniędzy od tych właśne, u których zmuszeni jesteśmy kupować.

Dawniej mogliśmy wywozić 67 miljonów ton węgla i otrzymywać wzamian środki żywności i surowce. W roku bieżącym nasza słaba produkcja węgla pozwoli nam eksportować mniej, niż połowę dawnej ilości. Każdy powinien uświadomić sobie najdokładniej tę konieczność wzmożenia naszej zdolności wytwórczej, rozwijania jej i pobudzania. Teorje są rzeczą piękną i ładnie brzmiącą, ale, na Boga, czas wielki, ażebyśmy wszyscy, a zwłaszcza ci, co pracują — spojrzeli w oczy faktom“.

Nawiasem mówiąc, minister H. G. Roberts jest wybitnym działaczem angielskiego obozu robotniczego.

Walka że spekulacją, zdaniem H. G. Robertsa, jest rzeczą niezbędną, ale mającą właściwie charakter tylko paljatywu.

Wypowiada się on również stanowczo za utrzymaniem maksymalnych cen na produkty spożywcze, dopóki nie znajdą się one w wielkiej obfiitości na rynku.

„Co się tyczy zarzutu — mówił — że ceny stałe podtrzymują sztuczną zwyżkę, proszę mi wymienić z liczby produktów, których sprzedaż obecnie nie jest normowana, choć jeden, którego cena, z tego właśnie powodu, doznała ostatecznej i poważniejszej znizki? Powiem nawet więcej. Zniesienie taks kilkakrotnie spowodowało zwyżkę cen, która jednak ustawała, skoro tylko zrozumiano, że byliśmy zdecydowani, w razie potrzeby, przywrócić ceny maksymalne. To wyczuwanie naszych zamiarów naogół wystarcza dla ochrony spożywców“.

W konkluzji wywiadu minister angielski raz jeszcze podkreślił, iż środkiem najważniejszym jest — pracować i wytwarzać jaknajobficiej.

Jak wielką wagę przywiązują rządy na zachodzie do walki z drożyzną, świadczy fakt utworzenia w Anglji np. specjalnej komisji urzędowej dla obmyślenia metod walki z drożyzną i z małą wydajnością pracy.

Należy zauważyć, że kraj, który będzie mógł się zdobyć na najwyższą stosunkowo wydajność pracy, może się znaleźć dziś w tym położeniu wygodnem, w jakiem była Ameryka z chwilą wypowiedzenia Niemcom wojny. Kraj taki może być krajem bogaczy.

Ratujcie dzieci.

Od Komitetu Głównego „Ratujcie dzieci“ otrzymaliśmy komunikat, który poniżej podajemy, ze swej strony podnosząc doniosłość tej kwesty, która tradycyjnie nigdy nie zawodziła. (Przyp. Red.).

Za przykładem lat ubiegłych we wrześniu r. b. odbyć się ma kwesta ogólnokrajowa na rzecz ratowania dzieci od zagłady. Kwesta objąć ma wszystkie ziemie Zjednoczonej Polski, a wpływ z niej przeznaczony zostanie w znacznej części dla kresów, gdzie hasło ratowania dzieci jest nietylko przykazaniem miłości bliźniego, lecz wskazaniem narodowem.

W celu zorganizowania kwesty utworzył się w Warszawie Komitet Główny pod protektoratem Marszałka Sejmu, p. W. Trąmpczyńskiego i p. Prezydentowej H. Paderewskiej. Do komitetu tego wchodzą: Brun Stanisław, ks. prałat Chełmicki Zygmunt, Chrzanowski Zygmunt, Drzewiecka Piotrowa, Gayer Robert, dr. Głąbiński Stanisław, Grocholski hr. Zdzisław, Grohman Leon, Hempel Leon, Janasz Wacław, Kiniorski Marjan, Korfanty Wojciech, Kossakowski hr. Michał, Kretkowska Marja, ks. dr. Londzin Józef, ks. dr. Około-Kułak Antoni, Osuchowski Antoni, Potocka hr. Romanowa, Rudnicki Jan, Seyda Władysław, Staniszewski Stanisław, Suligowski Adolf, Troetzer Józef, Wierzbicki Andrzej, Witos Wincenty, Zabiełło hr. Józef, Zabłocki Gustaw i Zdanowski Juljusz.

Nadto we wszystkich dzielnicach Polski i na obczyźnie tworzą się miejscowe komitety przy współdziale najpoważniejszych instytucji i najwybitniejszych działaczów, aby wołanie o pomoc dla dziatwy odbiło się jaknajpotężniejszym echem wszędzie tam, gdzie brzmi mowa polska, gdzie biją serca polskie i gdzie myśli rodaków zwracają się ku przyszłości naszego narodu. W dniach kwesty— od dnia 7 do 15 września — niewątpli-

wie nikt nie uchyli się od obowiązku narodowego i nie poskąpi ofiar na rzecz bezradnej, osieroconej, opieki pozbawionej i ginącej z głodu dziatwy ziem Rzeczypospolitej. Garnie się ona do Macierzy—cała Polska przeto musi zatroszczyć się o jej przyszłość. W tym celu akcji zorganizowanej musi przyjść z pomocą powszechny odruch społeczny w postaci ofiarności samorzutnej i dlatego Komitet Główny zwraca się do Redakcji wszystkich pism polskich z prośbą, aby wznowiły przyjmowanie ofiar już teraz zanim poszczególne organizacje będą mogły przystąpić do właściwej zbiórki. Ofiarność w tym kierunku jest tem konieczniejsza że, w miarę posuwania się wojsk polskich, przybywa Polsce coraz więcej dziatwy, dla której niezbędny jest doraźny ratunek. Każdy dzień zwiększa konieczność akcji ratowniczej, a każdy grosz na ten cel składany niesie ulgę niepomiernej niedoli. Dlatego pożądanem jest, aby wołanie: *„Ratujcie Dzieci“* rozbrzmiewało ze szpalt prasy polskiej codziennie, i aby pod tem wołaniem figurowały stale nazwiska ofiarododawców świadcząc że troska o przyszłość narodu nikomu nie jest w Polsce obca i że myśl o tem przyświeca społeczeństwu przy każdej okazji.

W porze obecnej odbywają się liczne zjazdy, zebrania i narady, kupcy i przemysłowcy tworzą nowe zrzeszeniy, następuje zbliżenie poszczególnych dzielnic powstają nowe placówki—przy wszystkich takich okazjach znaleść się winna na porządku dziennym sprawa przyszłości kraju i płynąć powinny datki na rzecz tych, od których lepszego losu lepsza dola całej Polski zależy. Dlatego z hasłem *„Ratujcie Dzieci“* do wszystkich się zwracamy.

Ofiary dla Lwowa.

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Ofiary na dar świąteczny dla Lwowa wpłynęły szczególnie hojnie z Królestwa.

Inicjator tej akcji komendant 1-go p. strzelców lwowskich przesyła wszystkim ofiarodawcom imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

Z długiej listy darow wymienić należy te, które złożyli pp.: Andrzej Okęcki, Adam Mańdziuk, Stefan Moycho, Marja Jankowska, Jan Czarnecki, pracownicy firmy „Fabryka automobilów Praga“, Marcinkowska, Chądzyńska, urzędnicy biura powiatu warszawskiego, Helena Gordonowa, Wiktorja Kaczkowska, Julja Wilczyńska, J. Grochowska, Halina Nienautowska, Mrowiński Kazimierz, Świetlicka Zofja, Bithy-Szlachta Idalia, Zosia i Stefuś Czerwińscy, Zofja Strzałkowska, Gabryela Stamirowska, Gejsztor, Świerkowscy, Marjan Błaszkiewicz, Zofja de Nizo, Śmiechowscy, Zofja Borman, Helena Kunke, Michałowska Józefa, Miłkowski Erazm, Koło Polek Warszawa, Merson Ed, Rościszewska, Leonja Grudzińska, Bogumiła Pruska, Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej we Włocławku, Janina Łebkowska, Władysława Aspisowa, Aleksander Gorski, Księżypolska, Koło Polek Grójec, Janaszówna, Janiszewski, Saar i Dziuba.

Lista strat od d. 1—10 czerwca 1919 r.

Polskie Tow. Czerwonego Krzyża ogłasza następującą listę poległych.

Bednarczuk Michał, zab; Bednarek Wawrzyniec 36 pp., zab.; Bittner Andrzej 3 p. strz. lwow. Baon zapas. Radymno, zab.; Bogosz Albin 3 p. strz. lwow. 7 k. zab.; Brzeziński Józef 30 pp. 1 k., zab., Chmielewski Jan, zab.; Dziemboj Kryspin 14 pp. 1 k., zab.; Garsika ppor. III gr. lotn., zab.; Gawłowski Wojciech 39 pp., zab.; Jandryszak Mieczysław st. żoł. 24 pp. 3 k.; zab.; Kapuściński Michał plut. areszt. 2 p. strz. Lwów, zab.; Korecki Piotr były austr. żołn. 10 pp., zab.; Karol Władysław 10 pp. szp. załoga epidem. Lwów, zab; Labiński Zenon 39 pp. szp. epid. Przemyśl, zab.; Lisy Józef szp. załogi Jarosław, zab; Majewski Paweł 35 pp. Ok. szp. epid. Lwów, zab.; Majewski Stefan 87 pp. Ok. szp. Okręg. Przemyśl, zab.; Nowak Piotr 11 k. pol.; zab.; Roman Władysław szp. Technika, zab.; Skrzepajko Fran. 24 pp. szp. epid. Lwów, zab.; Smigiel Kazim. 3 baon strz. 3 k. szp. epid. Lwów, zab., Szkolitz Jan szp. okr. Lwów, zab.; Wilczyński Michał baon wast. szp. Technika, zab; Wziaś Mikołaj piekarn. W. P, szp. Technika, zab.; Ziegler Franc. k. pow. Mościska szp. zapas. Przemyśl. zab.

*
* *

Staniały już madapolamy,
Herbata, czekolada,
Od koalicji figi mamy,
Paskarzy drży gromada.

Przelała się goryczy czara,
Aż nazbyt była pełna,
W serca się wlewa nowa wiara:
Tanieje wciąż bawełna.

Ustaną może deszczu fale,
Wyjaśnią się niebiosa!
A kiedyż jednak ja zapalę
Dobrego papierosa?

Już chcę wędrować w świat daleki
Piechotą, lub na koniu,
I szukać gdzie jest — choć bez teki —
Minister od tytoniu.

M.

Jutro d. 4 Sierpnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	98.79
500	„	„	„	za	493.96
1000	„	„	„	za	987.92
5000	„	„	„	za	4939 58
10000	„	„	„	za	9879.17

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Zn. rel. św. Szczepana. *Jutro:* Dominika w.

Wschód słońca o godzinie 4 31. Zachód o godzinie 7.41.

Radom, 2 sierpnia.

= **Za poległych Polaków** w wojnie europejskiej w d. 1 sierpnia, jako w rocznicę wybuchu wojny wszechświatowej w kościele garnizonowym (Marjackim) odprawione zostało uroczyste nabożeństwo wojskowe. Mszę św. odprawił kapelan, rektor ks. Dominik Ściskała. Egzekwie za dusze poległych — ks. Bielski z udziałem miejscowego Duchowieństwa. Modły poprzedziło okolicznościowe przemówienie złotoustego kaznodziei ks. kapelana Ściskały, który w podniosłych słowach wskazał na walki naszych rodaków, których groby są rozsiane poprzez całą Europę, poprzez tyle frontów, Murman, aż po granice Azji. Z tego posiewu krwi, krwi odkupiającej, wstaje Polska wielka, potężna i daj Bóg szczęśliwa. Ks. Ściskała z mocą podkreślił właśnie ten moment ofiary, złożonej na krwawym ołtarzu wojny, tej wojny, z której Polska powstała do życia. Mówca wzruszył słuchaczów, przedstawiając im obraz pragnień i czynów pełnych poświęcenia rycerzy polskich.

W nabożeńswie tem brało udział miejscowe Dowództwo Wojskowe z pułkownikiem Aleksandrowiczem na czele, przedstawiciele różnych instytucji i licznie zgromadzona publiczność. Po nabożeństwie wojsko, na których dziarską postawę patrząc, serce się raduje, przeszło defiladą przed Dowództwem garnizonu. O godz. 5 po poł. odbyło się poświęcenie krzyży na cmentarzu wojskowym na grobach poległych Polaków.

= **Narodowy Klub robotniczy** zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dn. 3 sierpnia 1919 r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się walne nadzwyczajne zgromadzenie. Na zgromadzeniu tem między innemi dokonane będą wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Członek, chcący brać udział w zgromadzeniu, musi się wylegitymować przy wejściu na salę legitymacją, wydaną mu przez Zarząd Klubu.

= **Zjazd kadrowców dn. 6 Sierpnia.** Z okazji 5-tej rocznicy przekroczenia granicy przez 1-szą kompanją kandrową została zwołana na dzień 6-go sierpnia zbiórka b. żołnierzy, podoficerów i oficerów kompanji kadrowej, którzy znajdowali się w jej składzie w tym dniu pamiętnym.

Organizacją zbiórki zajmują się: pplk. Stanisław Burhardt Bukacki, rotmistrz Wieniawa Dlugoszewski i porucznik Stefan Pomarański. Ażeby ułatwić przybycie na zbiórkę wszystkim zainteresowanym mają być udzielone trzydniowe urlopy i bezpłatne przyjazdy do Warszawy i z powrotem. Przejezdni mają się zgłaszać po informacje do redakcji „Wiarus“ na Zamku (Sekcja 4) Dep. V. telef. 64, między godz. 9—3 p.p.

= **„Miraż“.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędą się gościnne występy artystów warszawskiego „Czarnego Kota“. Wśród innych znanych artystów, afisz zapowiada występy pp. Bańkowskich, których tańce cieszyły się tak wielkim powodzeniem za bytności w Radomiu operetki dyr. H. Czarneckiego.

= **„Kochankowie“.** Przedstawienie „Kochanków“ zapowiadane na wczoraj, zostało odwołane w ostatniej chwili z powodów niezależnych od aranżerów przedstawienia. Bilety nabyte zachowują ważność.

= **Ostatni wieczór dr. Radwana.** Dziś 3 sierpnia o godz. 8 i pół wieczorem w sali b. Gimnazjum odbędzie się drugi i ostatni seans dr. Radwana, a na program złożą się tym razem doświadczenia wyłącznie z dziedziny hypnozy, a mianowicie: jak zdobyć powodzenie, miłość a suggestja, hypnoza a zbrodnia, człowiek jako most kataleptyczny, zmiana cyrkulacji krwi i wywołanie gorączki za pomocą suggestji, w jaki sposób można zostać pod wpływem suggestji najlepszym aktorem, muzykiem, śpiewakiem, czy też innym artystą.

Bilety od godz. 6 w kasie.

= **„Corso“.** Od wielu czytelników naszych otrzymujemy wiadomości, w których oburzają się na repertuar kinoteatrzyku „Corso“. Oburzenie to jest słuszne, bowiem aktorzy z „Corso“ pozwalają sobie na pozbawioną smaku pornografję, którą chcą zastąpić brak talentów. Niewybredna publiczność przyjmuje te dziwolągi za dobrą monetę. Dotąd kierowaliśmy się uczuciami humanitarnemi, wychodząc z założenia, że i kiepski aktor żyć musi; teraz jednak ze względu na młodzież, którą się kazi pornografją i w której zanika poczucie estetyczne, bo ciągle przestaje z taką „sztuką“, tę sprawę, jako cały ogół obchodzącą, podnosimy.

= **Instruktorzy Rolniczy.** Centralny Związek Kółek Rolniczych potrzebuje kilkudziesięciu instruktorów Kółek rolniczych. Kandydaci winni się wykazać ukończeniem wyższych lub średnich szkół rolniczych, odpowiednią praktyką i okazywać zamiłowanie do pracy organizacyjnej wśród włościan. Minimalne wynagrodzenie dla instruktorów z wyższym wykształceniem 9000 mk. rocznie, 6 korcy ziarna i 12 korcy ziemniaków. Z średniem wykształceniem 6000 mk. rocznie 6 korcy ziarna i 12 korcy ziemniaków lub odpowiednia suma na zakup naturaljów.

Kandydaci winni składać piśmienne oferty do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 30 z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw z dotychczasowej pracy.

= **Ceny w restauracjach.** Urząd Walki z lichwą i spekulacją komunikuje nam, że od dnia 1 sierpnia obowiązują w restauracjach miejscowych następujące ceny: Dla Restauracji I-go rzędu: Zupa i rosół kr. 2, Sztuka mięsa kr. 6, Schab kr. 9, Zrazy bite kor. 9, Kotlet siekany kr. 9, Wątróbka po Nales. lub smarz. kr. 8, Móżdżek kr. 8, Nóżka smarzona kr. 6, Pieczeń wołowa kr. 9, Pieczeń rzymska siekana kr. 9, Pieczeń barania kr. 9, Zrazy siekane kr. 8, Befszyk wiejski kr. 10, Befsztyk angielski kr. 11, Rumsztyk kr. 11, Sznycel kr. 11, Kotlet cielęcy kr. 10, Kotlet wieprzowy kr. 11, Omlet naturalny kr. 7, Omlet z konfiturami kr. 11, Kompot kr. 5, Bigos kr. 7, Obiad z 4 dań kor. 15, Obiad z 2 dań kr. 10, Piwo duże kr. 4, Piwo małe kr. 2, Piwo butelka kr. 4, Wódka kr. 3.

Dla Restauraji II-go rzędu: Zupa rosół kr. 1.50, Sztuka mięsa kr. 4, Kotlet cielęcy kr. 8, Kotlet wieprzowy kr. 8, Rumsztyk kr. 8, Befsztyk kr. 8, Schab kr. 7, Kiełbasa kr. 5.50, Pieczeń wołowa kr. 7, Pieczeń rzymska kr. 7, Pieczeń cielęca kr. 7. Porcje na zimno: Szynka (jedna czwarta f) kr. 5, Boczek (jed. czw. f.) kr. 5, Schab (jed. czw. f.) kr. 5, Cielęcina (jed. czw. f.) kr. [illegible], Kiełbasa węgierska (jed. czw. f.) kr. 5, Kiełbasa sucha (jed. czw. f.) kr. 5, Kiełbasa zwyczajna (jed. czw. f.) kr. 4, Salceson (jed. czw. f.) k. 4. Kotlet kr. 5, Serdelek z chlebem i chrzanem kr. 2, Bludwuszer z chlebem i chrzanem kr. 2, Porcja sera owczego (jed. czw. f.) kr. 4, Porcja sera zwyczajnego (jed. czw. f) kr. 2, Obiad z 2 dań kr. 8, Piwo duże kr. 3, Piwo średnie kr. 2, Piwo małe kr. 1.

Wilki w owczej skórze.

Często słyszymy od braci z pod czerwonego sztandaru zasady i hasła, zmierzające zda się do uszczęśliwienia „pewnej części“ ludzkości. Człowiek, nie orjentujący się, częstokroć daje wiarę tym bzdurstwom, garnie się pod żydowsko-bolszewicki sztandar, lecz gdy bezpośrednio zetknie się z czynami tych krzykaczy, ze zdumieniem otwiera oczy i pyta samego siebie. Jakto? to wy, domniemani dobrodzieje ludzkości postępujecie w ten sposób, mówicie, jedno, a czynicie wręcz przeciwnie? Gdzież was ze czyny, zmierzające do zrealizowania tego, co mówicie? By nie być gołosłownym, przytoczę następujący fakt: w niedzielę, 26 lipca, o godzinie 11 i pół przed południem, wstąpiłem do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Lubelskiej l. 40, by się ostrzydz. Zakład był od ulicy zamknięty, lecz przez okno ujrzałem, że w zakładzie praca odbywa się. Wszedłem więc do sieni — drzwi również były zamknięte, lecz po poruszeniu klamką, natychmiast otworzył je młody izraelita. Siadłem na krześle. Obok mnie drugi izraelita kończył golić owego jegomościa, którego widziałem przez okno, z wyglądu robociarza. Po skończonej czynności, zapytał ów jegomość, ile się należy, — usłyszałem ni mniej, ni więcej tylko 20 (wyraźnie dwadzieścia) koron — za ogolenie i ostrzyżenie. Mimowoli spojrzałem na niego: stał chwilę z otwartemi ustami, poczym wydobył 20 koron i... zapłacił. Odwróciwszy twarz, ujrzałem pomiędzy dwoma lustrami taksę, która głosi: golenie 3 kor., strzyżenie nożyczkami (zdaje się) 5 kor., razem 8 kor., a tu zdarto z niego aż 20 koron. Na moją interwencję wyszedł z sąsiedniego pokoju sam pan właściciel zakładu, który zaczął mi perswadować, że on, jako członek bojówki P. P. S., co zadekumentował wydobyciem czerwonej, jak krew, chusteczki z bocznej kieszeni marynarki, który służył w armji rosyjskiej i teraz „burżuazyjny“ rząd polski nic mu za to nie płaci, nie może brać w niedzielę mniej, gdyż ryzyko golenia i strzyżenia w niedzielę wcaleby mu się nie opłaciło. Wówczas dowiedziałem się, że zakładów fryzjerskich w niedzielę otwierać nie wolno. Mnie ostrzyżono tył głowy maszynką № 1, a przód maszynką № 2, przyczym dla wyrównania włosów po bokach głowy użyto nożyczek, co jest nieodzowne. Po ostrzyżeniu zażądano ode mnie 5 koron. Na mój protest, że przecież podług taksy należy się 3 kor., p. właściciel odrzekł, że ponieważ przy strzyżeniu użyto i nożyczek, — więc należy się 5 koron. Czy to nie krętactwo? Przecież rozumując zgodnie z twierdzeniem p. właściciela, za ostrzyżenie głowy nożyczkami, gdzie musisz pan użyć i maszynki, powinienem zapłacił tak, jak za ostrzyżenie maszynką, boś pan używał i maszynki. Czy podobny czyn nie zasługuje na publiczne napiętnowanie, czy to nie jeden ze sposobów paskarskich? Że jesteś pan „bojowcem“, to widać i bez dokumentów, bo w straszliwy sposób „bijesz“ pan w kieszeń bliźniego. Lecz sądzę że ten przykłan niejednego kroki skieruje do innej rezury, a jest ich w Radomiu sporo, w wielu z nich byłem, lecz nic podobnego nie widziałem, prawdopodobnie dlatego, że właściciele ich są innych, niż pan, przekonań politycznych. Ciekaw byłbym dowiedzieć się, czy podobny wyzysk nie może być powodem wytoczenia procesu owemu panu przez urząd walki z lichwa.

F. S.

Podając powyższy artykulik p. F. S., liczymy, że odpowiednie czynniki, a w pierwszym rzędzie organizacja fachowa, zajmie się tą sprawą, gdyż postawione zarzuty są jaskrawym przykładem niestosowania się do uchwał i regulaminów obowiązujących zakłady fryzjerskie w Radomiu. (Przyp. Red.)

Podpisujmy Pożyczkę Państwową.

Ruchoma wystawa odbudowy kraju.

Komisja do spraw odbudowy kraju przy Towarzystwie hygienicznem uchwaliła zorganizować ruchomą wystawę, którąby w sposób poglądowy dawała wskazówki przy odbudowie siedzib ludzkich, przy urzadzeniu w nich zakładów użyteczności publicznej, jak: szkoły, szpitale, łaźnie, stu dnie, ochronki i t. p. instytucje. Wystawa będzie składać się z gotowych modeli, wzorów, rysunków i przezroczy, zastęp wykwalifikowanych prelegentów będzie udzielał na wystawie wskazówek i informacji praktyczn.

Pamiętajcie o Galicji Wschodniej.

Wybory do Rady Miejskiej w Białymstoku.

Na posiedzeniu T. Komitetu Miejskiego, odbytem 28 b. m., komisarz rządowy p. Napoleon Cydzik zakomunikował obecnym rozporządzenie o zarządzeniu wyborów i objaśnił, że odbędą się one w dniu 7 września r. b.

Z pow. Rówieńskiego.

„Polak Kresowy“ donosi:

Gdy bolszewicy doszli pod Horyń, opanowali Równo, Dubno i t. d. po dworach nie mieli już co robić, bo te wyniszczone były przez samych chłopów. Ponieważ jednak bolszewicy bez rozruchów i rabunków żyć nie umieją rozeszli się po gminach i wsiach i zaczęli podburzać jednych przeciw drugim. Stosunkowo nieźle jeszcze gospodarzyli i dostatnio się mieli koloniści czesi i polacy. Bolszewicy podburzać poczęli ludność biedniejszą, by zabierała wszystko polakom i czechom. Tłum ciemny nie dał sobie tego dwa razy powtarzać i wiele kolonji polsko-czeskich padło ofiarą zupełnego rabunku, stopniowo zaczęto się brać i do zamożniejszych chłopów ruskich i teraz wszystkie „hutory“ ruskie zamożniejsze są również niszczone do gruntu. Właściciele są tem doprowadzeni do rozpaczy i niedawno kilkanaście wsi zorganizowało powstanie przeciw bolszewikom.

Nędza w pow. Rówieńskim jest ogromna; znaczna część ludności żyje z żebraniny. Caluteńkie wsie, a jest takich bardzo wiele, trudnią się dziadowaniem, biorą torby na plecy i chodzą po sąsiednich i dalszych wioskach, użebrać choć miarkę kartofli, choć kwartę ziarna.

Dotąd oparcie ci biedacy mieli często u Czechów i Polaków—Mazurów obecnie i ci są zrujnowani.

Rządy zaś sowiecko-bolszewickie zamiast zająć się sprawiedliwym rozdziałem żywności wszystkim i zabezpieczeniem bytu zgłodniałym i bezdomnym wolą prowadzić wojnę z popami, z cerkwiami i wiarą.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“